



## Wojciech Zawadzki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, Polska  
w.zawadzki@uksw.edu.pl • <https://orcid.org/0000-0003-2040-8727>

# Działalność opiekuńczo-wychowawcza sióstr św. Katarzyny w elbląskiej Kolonii Pangritz w latach 1887–1946

Care and educational activities of the Sisters of St Catherine in the Elbląg Pangritz Colony between 1887 and 1946

Pflege- und Bildungsaktivitäten der Katharinenschwestern in Elbląg's (Elbing's) Pangritz-Kolonie in den Jahren 1887–1946

**Słowa kluczowe:** Elbląg, Prusy Zachodnie, zakony katolickie, siostry katarzynki, działalność opiekuńczo-wychowawcza

**Keywords:** Elbląg, West Prussia, catholic orders, sisters of St Catherine, care and educational activities

**Schlüsselwörter:** Elbing, Westpreussen, katholische Orden, Katharinenschwestern, Pflege- und Erziehungstätigkeiten

### STRESZCZENIE

Elbląg przed II wojną światową był dużym miastem, z rozwiniętym przemysłem i społecznością o charakterze robotniczym. W XIX w. szybko rozwijała się dzielnica miasta Kolonia Pangritz, w której osiedlili się ubodzy przybysze z różnych stron państwa pruskiego. Kolonia przez dziesięciolecia pod względem ekonomicznym i rozwoju infrastruktury mocno odbiegała od reszty miasta. Kumulowały się też na tym terenie wszystkie niekorzystne procesy związane z XIX-wieczną klasą robotniczą, tj. analfabetyzm, bezrobocie, społeczne wykluczenie, brak opieki socjalnej i medycznej a nade wszystko bieda materialna. Duże znaczenie dla rozwiązywania tych problemów miało przybycie do Kolonii Pangritz w 1887 r. Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. Zakonnice do 1945 r. prowadziły w klasztorze niewielki szpital, opiekę ambulatoryjną, przedszkole oraz kursy dokształcające i szkołę gospodarstwa domowego dla kobiet. Posługa katarzynek miała duże znaczenie dla rozwoju w Elblągu nowoczesnej opieki socjalnej.

### ABSTRACT

Elbląg was a large city before the Second World War, with developed industry and a working-class community. In the 19<sup>th</sup>-century, a district of the city called Pangritz Colony developed rapidly, in which poor newcomers from various parts of the Prussian state settled. For decades, the colony diverged sharply from the rest of the city in terms of economic and infrastructural development. All the unfavorable processes associated with the 19<sup>th</sup>-century working class, i.e. illiteracy, unemployment, social exclusion, lack of social and medical care and, above all, material poverty, were also accumulated in this area. The arrival of the Congregation of the Sisters of St Catherine in the Pangritz Colony in 1887 was of great importance in solving these problems. In the convent, until 1945, the nuns ran a small hospital, out-patient care, a kindergarten, and further education courses, and a domestic school for women. The ministry of the Sisters of St Catherine was of great importance for the development of modern social care in Elbląg.

### ZUSAMMENFASSUNG

Elbling war vor dem Zweiten Weltkrieg eine große Stadt mit einer entwickelten Industrie und einer Arbeiterschaft. Im 19. Jahrhundert entwickelte sich die Kolonie Pangritz, ein Stadtteil, in dem sich arme Neuankömmlinge aus verschiedenen Teilen des preußischen Staates ansiedelten, rasch. Jahrzehntlang wich die Kolonie in Bezug auf die wirtschaftliche und infrastrukturelle Entwicklung stark vom Rest der Stadt ab. Alle ungünstigen Prozesse, die mit der Arbeiterklasse des 19. Jahrhunderts verbunden waren, d. h. Analphabetismus, Arbeitslosigkeit, soziale Ausgrenzung, fehlende soziale und medizinische Versorgung und vor allem materielle Armut, haben sich auch in diesem Gebiet angesammelt. Die Ankunft der Kongregation der Katharinenenschwestern in der Kolonie Pangritz im Jahr 1887 war für die Lösung dieser Probleme von großer Bedeutung. Im Kloster betrieben die Nonnen bis 1945 ein kleines Krankenhaus, ambulante Pflege, einen Kindergarten und Weiterbildungskurse sowie eine Hauswirtschaftsschule für Frauen. Der Dienst der Katharinenenschwestern war von großer Bedeutung für die Entwicklung einer modernen Sozialfürsorge in Elbling.

Na początku XIX w. na północnym przedmieściu Elbląga tworzyła się nowa rolnicza kolonia nazwana Kolonią Pangritza. Dzierżawcą tego terenu od 1804 r. był kupiec Johann Gottfried Pangritz i jego nazwiskiem nazwano nowe osiedle. W ciągu kilku dziesięcioleci osiedliło się tam wielu ubogich przybyszów z Pomorza Gdańskiego, Warmii, Mazur i Powiśla, którzy nie znajdowali jednak zatrudnienia w rolnictwie, ale głównie w elbląskich fabrykach. Kolonia pod względem demograficznym rozwijała się bardzo szybko, znacznie gorzej natomiast postępował rozwój ekonomiczny tej części miasta. W 1885 r. mieszkało tam już 2240 osób, w tym 1267 ewangelików i około 1000 katolików. Ludność ewangelicka na swoje nabożeństwa przez wiele lat musiała udawać się do odległego kościoła Bożego Ciała, ale w 1893 r. zbudowano w kolonii luteranski kościół św. Pawła. Jego uroczysta konsekracja odbyła się 31 października 1895 r. Jeszcze dalej, bo do staromiejskiej świątyni św. Mikołaja, wyruszali na msze św. katolicy z Kolonii Pangritza. Codziennie tę drogę przemierzały również dzieci do katolickiej szkoły mieszczącej się na Starym Mieście. Dużym utrudnieniem był brak utwardzonych dróg łączących śródmieście Elbląga z podmiejską kolonią, dlatego istotnym ułatwieniem dla dzieci obu wyznań było utworzenie dla nich szkół

w miejscu zamieszkania w 1871 r. Kolejnym ważnym wydarzeniem dla podmiejskich katolików była budowa w latach 1901–1902 kościoła św. Wojciecha. Uroczysta konsekracja odbyła się 3 lipca 1905 r., a samodzielna parafia katolicka została erygowana 28 maja 1909 r. Pierwszym proboszczem został mianowany ksiądz Hugo Ganswindt. Katolicka parafia św. Wojciecha pod względem duszpasterskim należała do jednych z najtrudniejszych w diecezji warmińskiej, bowiem obejmowała ona nie tylko robotnicze przedmieście miasta, ale również rozległe tereny wiejskie. Do parafii tej należeli więc niemal wyłącznie niezamożni rolnicy i robotnicy, co w tamtym czasie powodowało wiele problemów i wyzwań społecznych<sup>1</sup>.

Proboszcz elbląski Adalbert Wagner w porozumieniu z biskupem warmińskim Andreasem Thielem, prosił w 1886 r. władze państwowe o wydanie zgody na utworzenie nowej placówki zakonnej w północnej dzielnicy miasta. Informował o tym w krótkiej nocie prasowej pelpliński „Pielgrzym”: „Na prośbę x. proboszcza Wagnera w Elblągu pozwolili ministrowie spraw wewnętrznych i duchownych, aby w Kolonii Pangritz mogły osiąść Siostry Katarzynki z macierzystego domu w Brunsberdze celem pielęgnowania chorych”. Dwa powody zadecydowały o osiedleniu tego żeńskiego zakonu na północnym przedmieściu Elbląga. Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny było najstarszym zakonem diecezji warmińskiej, utworzonym w 1571 r. i od dawna doskonale zintegrowanym z katolickim duchowieństwem i wiernymi świeckimi. Ponadto siostry katarzynki w XIX w. rozwijały w całej diecezji bardzo aktywną działalność społeczną i charytatywną, dysponując przy tym nie tylko wykwalifikowanym personelem niemieckojęzycznym, ale również polskojęzycznym, co w zróżnicowanej etnicznie Kolonii Pangritza miało duże znaczenie<sup>2</sup>.

W marcu 1887 r. zakupiono za 800 talarów parcelę obok istniejącego już niewielkiego budynku, w którym miały wkrótce osiąść pierwsze zakonnice. Trzy miesiące później nowo tworzoną placówkę wizytowała przełożona generalna sióstr katarzynek z Braniewa s. Adelheid Keuchel, która osobiście chciała poznać warunki lokalowe oferowane siostrze. Zapewne warunki bytowe były zadowalające, bowiem 27 października 1887 r. w podelbląskiej Kolonii Pangritza zamieszkały trzy siostry, profeski Salesia Appelbaum i Mauritia Grunwald oraz nowicjuszka Melania Kuhn. Dom zakonny stał w pobliżu kaplicy mieszczącej się w dawnej karczynie, miał tylko dwa pokoje mieszkalne i dodatkową izbę na poddaszu. Wnętrze bardzo skromnie urządzone z pomocą parafialnego Stowarzyszenia św. Elżbiety (*Elisabeth-Verein*), które przekazało do klasztoru szafę, dwa stoły, sofę, sześć krzeseł, komodę, krzyż i obraz.

<sup>1</sup> „Pastoralblatt für die Diözese Ermland” 1909, 9, s. 106–107; M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chryścijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998, s. 59–60; W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie z terenu obecnej diecezji elbląskiej w latach 1821–1945*, Olsztyn 2000, s. 124; idem, *Życie religijne w Elblągu w latach 1850–1918*, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 2 (1851–1920), red. A. Groth, Gdańsk 2001, s. 209–212, 222–225; idem, *Historia kościoła i parafii św. Wojciecha w Elblągu do 1945 roku*, „Studia Elbląskie” 2001, 3, s. 97–100.

<sup>2</sup> „Pielgrzym” 1886, nr 84, 17 VII, s. 3.

Siostry katarzynki zajęły się ambulatoryjną opieką nad chorymi oraz troską o ubogich. Tę ostatnią posługę prowadziły dotąd kobiety z parafialnego Stowarzyszenia św. Elżbiety. Stowarzyszenie wspierało siostry w trosce o najuboższych przekazując im na ten cel co miesiąc 30 marek. Kupowano za te pieniądze głównie odzież i żywność dla biednych. Siostry przekazywały także potrzebującym nieodpłatnie lekarstwa<sup>3</sup>.

W sierpniu 1888 r. landrat elbląski powiadomił elbląskie katarzynki, że reskrypcją z 10 lipca tego samego roku ministerstwo udzieliło pozwolenia na utworzenie w klasztorze przedszkola. Praca z dziećmi przedszkolnymi miała być dodatkowym zajęciem sióstr. Zachowana korespondencja świadczy, że i tę inicjatywę wspierał biskup warmiński i elbląski proboszcz. Pierwsze w diecezji przedszkole prowadzone przez siostry zostało oficjalnie uruchomione 21 października 1889 r. w Kolonii Pangritz. Szybko przyjęto do niego wiele dzieci między 2 a 6 rokiem życia, których matki zatrudnione były w elbląskich zakładach przemysłowych. Siostry dbały o wyżywienie powierzonych sobie dzieci i organizowały dla nich zajęcia edukacyjne i religijne. Tygodniowa opłata za każde dziecko wynosiła od 5 do 10 fenigów i dodatkowo 5 fenigów za wyżywienie. Często jednak rodziców nie było stać i na te niewielkie kwoty. W okresie Bożego Narodzenia władze miejskie i Stowarzyszenie Panien (*Jungfrauen-Verein*) organizowały okolicznościowe imprezy połączone ze zbiórką pieniędzy na odzież i świąteczne upominki dla około 100 dzieci.

Ponieważ budynek klasztoru i przedszkola był bardzo mały i w fatalnym stanie technicznym, w 1890 r. rozpoczęto budowę nowego dwupoziomowego domu. Siostry przeniosły się tymczasowo do pomieszczeń na poddaszu plebanii a prowizoryczne przedszkole urządzono w stodole. Bardzo szybko, bo już w sierpniu 1890 r. nowy budynek został ukończony i przeniesiono do niego zarówno przedszkole, jak i konwent zakonny. Opiekę ambulatoryjną nad chorymi i pracę przedszkolną prowadziło w 1890 r. pięć sióstr katarzynek: Makaria Thamm, Gorgonia Scheer, Sofronia Wichmann, Anselma Taschinski oraz Norberta Schmidt. W latach 1890–1922 jako przedszkolanka pracowała siostra Kandida Graw, a w latach 1893–1928 pielęgniarką ambulatoryjną była siostra Germana Kossendey<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Siostra Salesia Appelbaum już po roku opuściła elbląską placówkę. Por. Archiwum Prowincjalne Sióstr św. Katarzyny w Braniewie (dalej: APSK), ZG-D-6. *St. Adalbertus-Stift. Elbing III (Abschrift der Chronik)*, s. 1–2; R. Meiwes, *Von Ostpreußen in die Welt. Die Geschichte der ermländischen Katharinenwestern (1772–1914)*, Paderborn 2011, s. 143, 156, 165, 167, 233, 240–242, 244, 253; idem, *Klosterleben in bewegten Zeiten. Die Geschichte der ermländischen Katharinenwestern (1914–1962)*, Paderborn 2016, s. 48.

<sup>4</sup> Siostra Makaria Thamm przybyła do Elbląga 1 IX 1888 r., ale już w 1889 r. została przeniesiona do Braniewa, gdzie powierzono jej formację nowicjuszek. Por. APSK, ZG-D-2. *Hausbuch des Jungfrauen Conventß zue Braunsberg. Anno 1615* s. 176; APSK, ZG-E-b-1. *Schreiben des Herrn Landrath August 1888*, pisma z 20 i 21 V 1889 r. oraz 5 i 16 VIII 1889 r.; APSK, ZG-D-6. *St. Adalbertus-Stift. Elbing III (Abschrift der Chronik)*, s. 2–3; J. Steinki, *Katholische Caritas und Katholisches Vereinswesen in der Diözese Ermland*. Braunsberg 1931, s. 34; M. Napiórkowska, *Działalność wychowawcza i oświatowa Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w diecezji warmińskiej w latach 1870–1939*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1996, nr 4, s. 553; W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu...*, s. 201, 222; R. Meiwes, *Von Ostpreußen in die Welt...*, s. 168, 239, 243, 251–253, 255; idem, *Klosterleben in bewegten Zeiten...*, s. 70.

W czerwcu 1890 r. regencja wydała siostronom pozwolenie na prowadzenie niedzielnych kursów przysposabiających dziewczęta do prowadzenia gospodarstwa domowego (*Sonntags-Haushaltungsschule*) oraz szkoły dokształcającej młode niewiasty (*Fortbildungsschule*). Z inicjatywą kształcenia młodych kobiet w Kolonii Pangritz wystąpił ponownie biskup warmiński Andreas Thiel wraz z lokalnym wikariuszem Juliušem Kretschmannem, ale swoją pomoc i życzliwość wobec nowej działalności społeczno-edukacyjnej okazywał również landrat elbląski. Nauczanie prowadziła siostra Radegundis Holtzki w pomieszczeniach przedszkola wyłącznie w niedzielne popołudnia w godz. 16.00–18.00. W pierwszym roku istnienia niedzielnych kursów uczestniczyło w nich około 100 dziewcząt. Od 1891 r. siostry katarzynki połączyły dokształcanie młodzieży żeńskiej z formacją religijną w nowo utworzonym Stowarzyszeniu Maryjnym (*Marien-Verein*). W stowarzyszeniu praktykowano przyjmowanie co kwartał przez wszystkie członkinie Komunii św. Nabożeństwo łączono z organizowaną w godzinach popołudniowych w klasztorze konferencją ascetyczną. Dwukrotnie w ciągu każdego roku dziewczęta przygotowywały przedstawienia teatralne, na które zapraszano także ich rodziny. Biskup Thiel poznawszy osobiście zaangażowanie wychowawcze sióstr katarzynek, wielokrotnie wspierał finansowo szkołę gospodarstwa domowego w Kolonii Pangritz. W grudniu 1892 r. rządcą diecezji zobowiązał się, że każdej młodej kobiecie wyedukowanej przez siostry, za szczególne postępy w nauce, jako upominek ślubny przekaze 50 marek. Kiedy w 1929 r. przy parafii św. Wojciecha w Elblągu utworzono Kongregację Maryjną prowadzoną przez miejscowych duszpasterzy, zawieszono działalność sióstr w ramach Stowarzyszenia Maryjnego i szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt<sup>5</sup>.

W 1894 r. w klasztorze utworzono niewielki szpital z 14 łózkami dla chorych i starców. Ich utrzymanie i leczenie pokrywano z przekazywanych rent socjalnych, ale były one niewystarczające i siostry musiały starać się o dodatkowe zewnętrzne środki finansowe. Koszty utrzymania wzrastały także z tego powodu, że pod klasztorny dach przyjmowano również małe dzieci, którymi opiekowano się aż do uzyskania przez nie samodzielności życiowej i ekonomicznej. W ramach tej wieloletniej troski o dzieci i młodzież organizowano im pełną edukację szkolną i zawodową. Dodatkowe wsparcie materialne napływało od wielu dobroczyńców i instytucji. Biskup warmiński Andreas Thiel do 1906 r. przekazywał katarzynkom corocznie 100 marek na prowadzoną przez nie działalność. Dużą i wieloletnią pomoc materialną świadczył dom generalny Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny w Braniewie. W latach wielkiej inflacji

<sup>5</sup> W sierpniu 1892 r. szkołę gospodarstwa domowego prowadzoną przez siostry odwiedził bp Thiel, o czym informował pelpliński „Pielgrzym”: „W niedzielę 14-go b.m. odwiedził najprzewieleb. X. Biskup katolicką gminę Pangritz, kolonię pod Elblągiem. Oglądał między innymi szkołę gospodyń, jaką tam utrzymują Siostry Katarzynki. W kościółku powiedział dłuższą przemowę” „Pielgrzym” 1892, nr 98, 20 VIII, s. 2. Por. APSK, ZG-D-6..., s. 3–4; W. Zawadzki, *Duchowieństwo katolickie...*, s. 212; R. Meiwes, *Von Ostpreußen in die Welt...*, s. 169; R. Meiwes, *Klosterleben in bewegten Zeiten...*, s. 71.

i kryzysu 1922–1925 siostry gotowały codziennie każdej zimy pożywne zupy dla około 100 rodzin, których koszt pokrywały miejskie instytucje dobroczynne. Natomiast prowadzone w klasztorze na początku XX w. inwestycje budowlane opłacano z pozyskiwanych zapisów spadkowych i fundacji. W ten sposób w 1902 r. udało się dobudować do istniejącego już budynku dużą jadalnię a w 1912 r. dodatkowe skrzydło mieszkalne z siedmioma pokojami. Odtąd klasztor sióstr katarzynek poza pomieszczeniami użytkowymi, dysponował również 21 pokojami. Do konwentu należał też obiekt gospodarczy dla dwóch krów, wielu świń i drobiu oraz ogród o wymiarach 32 × 65 metrów. Ostatnia przed wybuchem drugiej wojny światowej rozbudowa klasztoru w Kolonii Pangritza została przeprowadzona latem 1934 r. Powstała wtedy od podwórka duża pralnia z nowoczesnym sprzętem i bieżącą wodą, od frontu budynku zaś rozbudowano pomieszczenia przedszkola, urządając w nich łaźnię dla dzieci, cztery toalety i magiel. Założono także własny plac zabaw dla około 40 podopiecznych<sup>6</sup>.

Dnia 5 maja 1928 r. zmarła bardzo zasłużona dla klasztoru i społeczności Elbląga siostra Germana Kossendey. W podelbąskiej Kolonii Pangritza 35 lat pracowała jako pielęgniarka, pełniąc równocześnie w latach 1920–1926 obowiązki przełożonej klasztoru. Spoczęła na cmentarzu w pobliżu kościoła św. Wojciecha a na jej grobie parafialne Stowarzyszenie Matek (*Mütter-Verein*) ustawiło żółty krzyż. Jeszcze dłużej, bo aż 41 lat, w klasztorze w Kolonii Pangritza pracowała siostra Radegundis Holtzki. Schorowana zakonnica w 1930 r. została przeniesiona do Braniewa, gdzie zmarła 6 maja 1932 r.

Uroczystość 50-lecia istnienia placówki sióstr katarzynek w Kolonii Pangritza, obchodzono uroczystie 27 października 1937 r. Ważnym wydarzeniem związanym z tym jubileuszem było dokupienie 11 listopada 1937 r. rozległej działki obok klasztoru za kwotę 5 tys. marek. Transakcję tę sfinansował dom generalny w Braniewie. W kronice klasztornej u schyłku jubileuszowego roku, któraś z sióstr ciesząc się rozwojem placówki, zanotowała pobożne życzenie: „Oby dane nam było jeszcze wiele, wiele lat pracować w tym przytulnym domu”. Życzenie to nie spełniło się<sup>7</sup>.

W zasobach archiwalnych domu generalnego sióstr św. Katarzyny w Grottaferrata koło Rzymu, zachowała się spisana relacja zakonnicy z wkroczenia wojsk radzieckich do Elbląga w 1945 r. i pierwszych miesięcy polskich rządów w mieście. Dokument sporządziła w Daseburgu koło Kassel 6 stycznia 1948 r. jedna z elbląskich sióstr katarzynek, niestety nieznana z imienia i nazwiska. Relacja krótko po zakończeniu wojny została napisana na polecenia przełożonej generalnej Arkadii

<sup>6</sup> Już we wrześniu 1892 r. klasztor sióstr katarzynek był przygotowany na przyjęcie pacjentów chorych na cholera. W 1936 r. w szpitalu siostry opiekowały się 44 osobami w podeszłym wieku. Por. APSK, ZG-D-6..., s. 4–5, 7–9; „Pielgrzym” 1892, nr 112, 22 IX, s. 2; R. Meiwes, *Klosterleben in bewegten Zeiten...*, s. 67.

<sup>7</sup> Siostra Radegundis Holtzki urodziła się w 1849 r., a profesję zakonną złożyła w 1874 r. Była trzecią przełożoną katarzynek w Kolonii-Pangritza. Por. APSK, ZG-D-6..., s. 5, 8; *In memoriam. Spis zmarłych Sióstr Zgromadzenia św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy od początku istnienia Zgromadzenia*, Münster 1980, s. 39; R. Meiwes, *Von Ostpreußen in die Welt...*, s. 241.

Schmalenbach i wraz z innymi podobnymi dokumentami, została przekazana do Grottaferrata i włączona do zespołu archiwaliów nazwanych *Fluchtberichte*. Jest to dokument dotąd niepublikowany, o dużej wartości historycznej, choć naturalnie, jak wszystkie wspomnienia naznaczone dużą dozą subiektywizmu<sup>8</sup>.

Wspomnienia rozpoczynają stwierdzenie, że wraz ze zbliżającym się do Elbląga frontem wojennym, siostry katarzynki podjęły decyzję o pozostaniu w mieście z chorymi i wycieńczonymi pacjentami. Trzeba jednak wyjaśnić, że niemieckie wojskowe władze Elbląga najpierw wydały zakaz ewakuacji ludności cywilnej, a gdy sami potajemnie uciekli z miasta, wywiezienie wszystkich mieszkańców z powodu okrążenia przez wojska rosyjskie i braku środków transportu było już niemożliwe. W zakonnej relacji odnotowano jednak, że 21 stycznia 1945 r. ruszyła pierwsza fala uciekinierów, usiłująca wydostać się z miasta koleją lub drogą wodną. Jednak następnego dnia kolej została unieruchomiona a fabryki i urzędy publiczne zamknięte. W przedszkolu prowadzonym przez katarzynki w Kolonii Pangritza pozostało kilkoro dzieci, które odesłano do domów rodzinnych. Jeszcze tego samego dnia wieczorem powtarzano informację, że rosyjska szpica pancerna dotarła już do Elbląga. Po niespokojnej nocy, podczas której miasto atakowały z powietrza myśliwce, następnego dnia rozpoczął się intensywny ostrzał artyleryjski miasta, tym razem przez wojska niemieckie. W wyniku ostrzału ucierpiał także klasztor, w którym schroniło się wielu cywilów. Po trzydniowych zaciętych walkach wojska rosyjskie zajęły 27 stycznia 1945 r. Kolonię Pangritza, chociaż ostateczne przejście tej dzielnicy przez nacierające oddziały miało miejsce dopiero 3 lutego.

Około dziesięciu żołnierzy rosyjskich wtargnęło do klasztoru siostr katarzynek po zapadnięciu zmroku 27 stycznia. Natychmiast wyprowadzili przed budynek zakonnice i chorych, odebrali im wartościowe przedmioty, po czym bardzo szybko odeszli. Następnego dnia klasztor zapełnił się wylęknionymi ludźmi, którzy w tym miejscu szukali schronienia, opieki i pożywienia. Wśród nich byli także elbląscy księża, trzech z kościoła św. Mikołaja (Joseph Zimmermann, Heinrich Böning, Paul Herrmann) i jeden z kościoła św. Wojciecha (Richard Öllers). Ksiądz Heinrich Böning odprawił w tym dniu mszę św. dla siostr potajemnie w plebanii<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Placówka zakonna w Daseburgu, w której znalazły się po wojnie siostry z elbląskiej Kolonii Pangritza, funkcjonowała od 4 V 1946 r. do 30 XI 1950 r. Por. R. Meiwes, *Klosterleben in bewegten Zeiten...*, s. 185, 253.

<sup>9</sup> Przed wyjazdem siostr katarzynek z Elbląga zmarli na tyfus dwaj niemieccy księża, Joseph Zimmermann – 10 I 1946 r., a Richard Öllers – 1 I 1946 r. Obaj do końca życia pomagali przetrwać w powojennym Elblągu katarzynkom i cywilom. Pochowano ich przy elbląskim kościele św. Wojciecha. Trzeci z niemieckich kapłanów Heinrich Böning, już 9 II 1945 r. został aresztowany i wywieziony w głąb Rosji. Pod koniec czerwca 1945 r. zachorował na gruźlicę i został zwolniony z obozu. Zmarł w Niemczech 21 XI 1946 r. Spośród niemieckich księży, którzy po zakończeniu wojny przebywali w Elblągu, przetrwał jedynie ks. Paul Herrmann. Duchowny zmarł 21 VI 1998 r. na północy Niemiec. Por. Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dz. M., Grottaferrata, Roma (dalej: AGKath.), *Die letzten Tage vom St. Adalbert-Stift Elbing III, Westpr.*, w: *Fluchtberichte*, vol. II, s. 470–471; M. Józefczyk, *Elbląg i okolice...*, s. 80–84, 88; M. Andrzejewski, *Dramat miasta w 1945 r.*, w: *Historia Elbląga*, t. IV (1918–1945), red. M. Andrzejewski, Gdańsk 2002, s. 204–207; M. Józefczyk, *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246–1945*, Elbląg 2005, s. 308–309, 311–313, 316–317; P. Herrmann, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, red. M. Józefczyk, Gdańsk – Elbląg 2009, s. 52–55.

Na początku lutego 1945 r. zacięte walki przeniosły się do śródmieścia Elbląga, ale kościół św. Wojciech nawet wtedy był wielokrotnie ostrzelany przez niemiecką artylerię. Dziewięciokrotnie trafiony pociskami został także klasztor. Kiedy rosyjskie dowództwo wydało ludności cywilnej zakaz zamykania mieszkań i domów, do konwentu sióstr katarzynek nieustannie przychodzili rosyjscy żołnierze pod pretekstem poszukiwania broni i niemieckich żołnierzy. Przy okazji jednak okradano siostry i cywilów z pożywienia, zegarków, odzieży i wartościowych przedmiotów. Pewnego dnia wszyscy mężczyźni do sześćdziesiątego a nawet siedemdziesiątego roku życia, zostali wezwani do rosyjskiej komendantury pod pretekstem złożenia jakichś podpisów, ale już nie powrócili do klasztoru i słuch po nich zaginął. Podobny los spotkał młode kobiety i dziewczęta, które najpierw maltretowano na ulicy a potem gdzieś je wywieziono. Zbrodnie popełniane na cywilach trwały w Elblągu około trzy miesiące, przy czym stale zmieniały się rosyjskie oddziały wojskowe, które się ich dopuszczały. Przez ten czas siostry katarzynki wraz z księżmi, narażając własne życie, pogrzebały w masowych grobach wiele ofiar działań frontowych w mieście.

Siostra katarzynka w spisanej relacji odnotowała, że kapitulacja Elbląga nie zmieniła sytuacji w klasztorze. Zapamiętała, że pod eskortą Rosjan przez miasto przemaszerowali wzięci do niewoli niemieccy żołnierze, którzy rozdawali po drodze cywilom resztki ocalonej żywności. Jedzenie to jednak natychmiast było ludzom odbierane.

Brak w relacji szczegółowych informacji o przemocy i brutalnym traktowaniu sióstr przez rosyjskich żołnierzy. Odnotowano tylko bardzo ogólnie, że jeszcze po dwóch latach niektóre katarzynki cierpiały i nie chciały wspominać krzywd, które im w Elblągu wyrządzili żołnierze. Długo udawało się zakonnicom ukrywać przed Rosjanami w różnych skrytkach na poddaszu, ale dochodziły do nich nocami przerażające krzyki niewiast maltretowanych w okolicach klasztoru. Trzy młode siostry przebywały nieustannie w ukryciu, podczas gdy siostra przełożona i siostra Crispina starały się zabezpieczyć i pilnować klasztor. W trakcie jednego z najść żołnierzy rosyjskich w klasztorze, siostra Crispina oznajmiła, że wojskowy komendant miasta wydał zakaz plądrowania i rabunków. Wówczas jeden z żołnierzy odparł, że to on jest komendantem, po czym zamknął się w pokoju z siostrą i zmasakrował ją kolbą karabinu i kopniakami. Zareagował wówczas inny żołnierz rosyjski, który w sąsiednim pokoju przesłuchiwał księdza i uwolnił zakonnicę z rąk oprawcy. Podobny los spotkał również inne siostry, w tym przełożoną klasztoru<sup>10</sup>.

Na początku czerwca 1945 r. zarządzanie miastem przejęły polskie władze. Siostry liczyły, że poprawie ulegnie traktowanie niemieckiej ludności cywilnej, ale tak się nie stało. Pierwszy prezydent miasta Waław Wysocki, wprawdzie okazywał życzliwość zakonnicom, ale bardzo źle traktował pozostałą w Elblągu niemiecką ludność

<sup>10</sup> AGKath., *Die letzten Tage...*, s. 471–473; M. Józefczyk, *Elbląg i okolice...*, s. 84.



cywilną. Zresztą sam wkrótce został aresztowany przez partyjnych przeciwników i usunięty z miasta<sup>11</sup>.

Pod koniec czerwca 1945 r. katarzynki otrzymały od polskich władz skromne racje żywnościowe, po 200 gramów chleba na osobę, potem jeszcze dodatkowo niewielką ilość mąki. Siostry wykorzystały też ukrytą wcześniej żywność, otrzymały datki od rozmaitych ludzi, wystarały się o koninę, na polach wybierały resztki kartofli a w spalonej fabryce zebrały sporą porcję wytopionego tłuszczu. Na rynku pojawiało się coraz więcej artykułów spożywczych, które można było nabyć za polskie złotówki. Aby je zdobyć katarzynki wyprzedzały resztę dobytku, którego nie rozkradli dotąd Rosjanie. Elbląskie władze miejskie zachęcały siostry do optowania za Polską, wskazywały, że taką decyzję podjęły już katarzynki w Olsztynie. Siostry z Kolonii Pangritza podpisały taki dokument z trzymiesięczną ważnością, ale ich sytuacja nie uległa poprawie, a nawet się pogorszyła. Klasztor przy kościele św. Wojciecha został skonfiskowany, niemieccy cywile zostali do reszty okradzeni i wyrzuceni na bruk. Siostronom pozostawiono wyłącznie prywatne rzeczy, pozbawiono je wszelkich uprawnień we własnym domu i często kontrolowano. Do klasztoru wprowadzono polski zarząd i dzieci w większości do trzeciego roku życia. Sytuacja ta trwała około dwa miesiące. Dnia 14 marca 1946 r. siostry katarzynki otrzymały nakaz opuszczenia klasztoru w ciągu jednej godziny i z walizkami w rękach wyruszyły w drogę do Olsztyna.

Jeszcze będąc w Elblągu siostry wystarały się o pozwolenie na wyjazd do Niemiec. Po dwutygodniowym pobycie w Olsztynie wyruszyły w podróż do Berlina. Pomocą przez ponad dwa dni służył im jakiś mężczyzna, który szczęśliwie towarzyszył im do granicy. Siostry zatrzymały się dwa tygodnie w berlińskim szpitalu św. Gertrudy, będącym własnością Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, a następnie w transporcie przesiedleńców po długiej tułaczce dotarły do Daseburga<sup>12</sup>.

Siostry Zgromadzenia św. Katarzyny kilkakrotnie w swych dziejach wykazały się umiejętnością odczytywania znaków czasu i adaptacji do zmieniających się realiów życia społecznego, politycznego i eklezjalnego. W takim kontekście powstało zgromadzenie w XVI w., gdy jego założycielka Regina Protmann zdecydowała o nadaniu mu profilu kontemplacyjno-czynnego, co wówczas było wyjątkową i nowatorską decyzją w skali całego Kościoła katolickiego. Do 1945 r. podejmowano kolejne ważne z punktu widzenia zgromadzenia i społeczeństwa decyzje, w tym o przeniesieniu

<sup>11</sup> Zapewne niemieckie zakonnice nie wiedziały o tym, ale zanim w Elblągu zorganizowano pierwsze polskie władze administracyjne, już pod koniec marca 1945 r. z Warszawy przybyła Morska Grupa Operacyjna, która rozpoczęła przygotowanie do przejścia Elbląga z rąk Rosjan. Por. *Historia Elbląga*, t. V (1945–1975). Część 1. *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, opr. M. Golon, Gdańsk 2006, s. 22–23; A. Groth, *Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286–1950*, Elbląg 2013, s. 99–101.

<sup>12</sup> AGKath., *Die letzten Tage...*, s. 473–476; M. Józefczyk, *Elbląskie duchowieństwo...*, s. 309, 312–313, 317; P. Herrmann, op. cit., s. 43–47.

katarzynek na tereny litewskie, angielskie i brazylijskie. W XIX w. siostry katarzynki czynnie włączyły się w realizację społecznej i charytatywnej misji Kościoła. Ubiegając przynajmniej o kilkanaście lat zalecenia encykliki Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 r., z dużym rozmachem podjęły pracę socjalną w środowiskach robotniczych, małomiasteczkowych i wiejskich. W tym duchu prowadziły edukację dzieci i młodzieży, promowały kształcenie kobiet, podejmowały pracę ambulatoryjną i szpitalną oraz organizowały pomoc charytatywną. W ten sposób w drugiej połowie XIX w., zgromadzenie stało się użyteczne nie tylko Kościołowi katolickiemu, co jest oczywiste, ale również państwu niemieckiemu<sup>13</sup>.

Nowoczesny i progresywnie zorientowany żeński zakon został sprowadzony w 1887 r. do podelbąskiej Kolonii Pangritza, gdzie natychmiast zetknął się z biedą materialną i z wieloma problemami typowymi dla robotniczo-rolniczej dzielnicy miasta. Siostry doskonale odnalazły się w nowym środowisku i stały się rozpoznawalne w dużym mieście z przewagą ludności protestanckiej. W Kolonii Pangritza w ciągu 59 lat w kręgu charytatywnego i opiekuńczego oddziaływania katarzynek znalazło się całe lokalne społeczeństwo.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dz. M., Grottaferrata, Roma:
- *Die letzten Tage vom St. Adalbert-Stift Elbing III, Westpr.*, w: *Fluchtberichte*, vol. II.

Archiwum Prowincjalne Sióstr św. Katarzyny w Braniewie:

  - ZG-D-6. *St. Adalbertus-Stift. Elbing III (Abschrift der Chronik)*.
  - ZG-D-2. *Hausbuch des Jungfrauen Conventß zue Braunsberg. Anno 1615*.
  - ZG-E-b-1. *Schreiben des Herrn Landrath August 1888*.

### Prasa

- „Pastoralblatt für die Diözese Ermland” 1909, 9.
- „Pielgrzym”
- 1886, nr 84, s. [3] z 17 VII.
  - 1892, nr 98, s. [2] z 20 VIII, nr 112, s. [2], z 22 IX.

### Opracowania

- Andrzejewski Marek, *Dramat miasta w 1945 r.*, w: *Historia Elbląga*, t. IV (1918–1945), red. M. Andrzejewski, Gdańsk 2002.
- Groth Andrzej, *Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286–1950*, Elbląg 2013.
- Herrmann Paulus, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, red. M. Józefczyk, Gdańsk – Elbląg 2009.
- Historia Elbląga*, t. V (1945–1975). Część 1. *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, opr. M. Golon, Gdańsk 2006.
- In memoriam. Spis zmarłych Sióstr Zgromadzenia św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy od początku istnienia Zgromadzenia*, Münster 1980.

<sup>13</sup> Syntezę dziejów Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny wydała w języku polskim siostra Barbara Gerarda Śliwińska. Autorka przedstawiła w niej m.in. genezę zgromadzenia, sylwetkę założycielki Reginy Protmann oraz charakterystykę duchowości katarzynek. Por. B.G. Śliwińska, *Dzieje Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w latach 1571–1772*, Braniewo 1996.

- Józefczyk Mieczysław, *Elbląg i okolice 1937-1956. Chryścijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998.
- *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246-1945*, Elbląg 2005.
- Meiwes Relinde, *Klosterleben in bewegten Zeiten. Die Geschichte der ermländischen Katharinenschwestern (1914-1962)*, Paderborn 2016.
- *Von Ostpreußen in die Welt. Die Geschichte der ermländischen Katharinenschwestern (1772-1914)*, Paderborn 2011.
- Napiórkowska Małgorzata, *Działalność wychowawcza i oświatowa Zgromadzenia Siostr św. Katarzyny w diecezji warmińskiej w latach 1870-1939*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1996, nr 4.
- Steinki Joseph, *Katholische Caritas und Katholisches Vereinswesen in der Diözese Ermland*. Braunsberg 1931.
- Śliwińska Barbara Gerarda, *Dzieje Zgromadzenia Siostr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w latach 1571-1772*, Braniewo 1996.
- Zawadzki Wojciech, *Duchowieństwo katolickie z terenu obecnej diecezji elbląskiej w latach 1821-1945*, Olsztyn 2000.
- *Historia kościoła i parafii św. Wojciecha w Elblągu do 1945 roku*, „Studia Elbląskie” 2011, 3.
  - *Życie religijne w Elblągu w latach 1850-1918*, w: *Historia Elbląga*, t. III, cz. 2 (1851-1920), red. A. Groth, Gdańsk 2001.